

Przed rokiem 2006 nie wiedziałam nic na temat Ruchu ATD Czwarty Świat. Po wielu latach pobytu za granicą wróciłam z moją rodziną do Polski, właśnie poczułam większą stabilność i radość z bycia u siebie. Kontynuowałam nowe wymarzone studia na wydziale psychologii. W kwietniu 2006 roku czekając na samolot z Francji, spotkałam na lotnisku w Warszawie Fabienne i Pierra Klein, pierwszych francuskich koordynatorów Ruchu ATD w Polsce, którzy mieszkali już od dwóch lat w Warszawie. To było jedno z tych nieprzypadkowych spotkań, które zmieniają wiele w naszym życiu. Potem były kolejne spotkania z osobami z ATD w Kielcach, innych miejscach w Polsce, ale także we Francji.

Poznawałam wielu ludzi zaangażowanych, pełnych wiary, życzliwych, zainteresowanych innymi, otwartych i zaciekawionych losem innych, najbiedniejszych ...A dla mnie nie ma nic bardziej pasjonującego niż spotkanie z drugim człowiekiem. Dzielenie się doświadczeniem, wiedzą życia, z czasem dzięki doświadczeniom ATD dowiedziałam się więcej o partycypacji, o możliwościach wzajemnego wspierania się w trudnych sytuacjach, o przyjaźniach, bo to jest tym co nas łączy w tym Ruchu.

Teraz czuję, jako prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Ruchu ATD w Polsce, większą odpowiedzialność za to czym będzie ten Ruch w przyszłości w Polsce, czy wolontariusze i nowe osoby odnajdą się w nim, aby z możliwym dla każdego zaangażowaniem wspierać tych, którzy często żyją w zapomnieniu.